Rok IV. Nr 110.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) . . . . po 8 centów
za każde następne . . . „ 5 „

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1875.

Cena prenumeraty miesięcznej 50 centów
Numer pojedynczy kosztuje 5 centów

Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu*, przy ulicy Różannej Nr. 413 i Kasa Teatralna.

Kraków 15 kwietnia

W sobotę na benefis jednej z najlepszych artystek naszego teatru Leontyny Parżnickiej, przedstawionym będzie po raz pierwszy dramat p. Władysława Okońskiego, zalecony do grania na tegorocznym konkursie p. t. **Niewinni**. Wystąpią w nim pp. Parżnicka, Hoffmann, Benda, Szymański, Dłużewski. Biletów od jutra dostać będzie można przy kasie teatralnej.

* * *

Stan zdrowia sympatycznej artystki p. Urbanowicz z każdym dniem polepsza się.

* * *

Prawdopodobnie w niedzielę wznowioną zostanie dawno już niegrana operetka p. t. *Córka pułku*, ciesząca się zawsze wielkiem powodzeniem, do czego niemało przyczynia się wyborna gra p. Ćwiklińskiej w tytułowej roli.

Wiadomości ze świata.

Karolina Szaszkiewicz Grabowska, artystka sceny polskiej, która przez niejakiś czas należała także do towarzystwa teatru krakowskiego, zmarła w zeszłym tygodniu we Lwowie. Była ona jedną z najlepszych artystek do ról naiwnych i odznaczała się prawdziwem zamiłowaniem do sztuki.

Warunki konkursu dramatycznego w Warszawie już są ogłoszone. W przyszłym numerze podamy je.

W Sztokholmie stanie w tym roku gmach dla akademii muzycznej. Kamień węgielny położono w przytomności króla.

Parę nowych szczegółów o Szekspirze. Jakkolwiek tak wiele w różnych czasach pisano o Szekspirze, iż cały materyał biograficzny, odnoszący się do osoby wielkiego poety brytyjskiego, zdawałby się wyczerpanym, skrzętni zbieracze najdrobniejszych szczegółów z jego życia wygrzebują od czasu do czasu ciągle jeszcze wątpliwości i zagadki, które następnie pobudzają umysły krytyczne do nowych poszukiwań. Wiadomo, iż Wiliam Szekspir urodził się w Stratfordzie. Temu nikt nie zaprzecza. Już jednak najbliższe stosunki jego rodzinne najrozmaiciej bywały wyjaśniane. Ojciec poety, John Shakespear, miał być według jednych bogatym i dostojnym obywatelem miasteczka, a nawet piastować urząd aldermana, któremu po długich i ambitnych zabiegach królowa Elżbieta nadała herb „miotającego włócznią“ (shake-spear); tymczasem jednak czytamy około r. 1592, iż John Shakespear wymawia się od uczęszczania na służbę bożą do kościoła protestanckiego, z obawy spotkania na drodze swoich wierzycieli. Te i inne szczegóły o mniemanem ubóstwie rodziny Szekspira dały powód Gervinusowi do oparcia całej charakterystyki psychologicznej poety na tle życia nędzy i kłopotów rodzinnych, jakie przecierpieć musiał za młodu, w chwili, gdy namiętność, uczucia i prądy wyobraźni najsilniej grają w człowieku. Inny badacz Szekspirowski, p. Rio, katolik, wycięgnął z owego wymawiania się sir Johna od służby bożej w kościele protestanckim, wniosek, iż tak on, jak syn jego, byli „w duchu“ katolikami, co ma według p. Rio przezierać jasno z dzieł poety. Sprzeczność tę jednak rozwikłał świeżo p. Hunter, wykazując, iż w Stratfordzie podówczas mieszkało dwóch Szekspirów; jeden herbowy alderman, ojciec Wiliama, inny ubogi majster szewski. W ten sposób pochodzenie Szekspira ze zamożnej i dumnej rodziny mieszczańskiej zostało ocalonem, a zarazem usprawiedliwionem i to niewątpliwie arystokratyczne usposobienie poety, jakiem znamionują się niektóre jego całe utwory, jak: „Król Jan,“ „Koryolan“ i t. d.

W niedawno wyszłym Roczniku IX niemieckiego „Stowarzyszenia Szekspirowskiego“ czytamy ciekawą rozprawę filologiczną, która przypisuje w sposób przekonywający wielkiemu poecie autorstwo zbiorku 19 sonetów na śmierć królewicza angielskiego Henryka napisanych, noszącego tytuł: „Wielkiej Brytanii żałobna szata.“ Już w r. 1812 Brydges i Haslewood, wydawcy: „British Bibliographer“ znali i wysoko cenili ten zbiorek. Istotnie, zestawiwszy swe sonety z pismami dramatycznemi Szekspira, widzimy tak wielkie pokrewieństwo ducha i tyle aluzyi, iż niepodobna oprzeć się pokusie, przyznania mu ich autorstwa. Wyszły one po raz pierwszy w r. 1612 bezimiennie, z cyfrą tegoż samego drukarza G. Ed., u którego trzy lata przedtem wyszły znane sonety Szekspirowskie. Laurów nie przymnoży ten nowy zbiorek poecie, ale jako *„curiosum archeologiczne“* ma swoją wartość.

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

KRAKÓW.

(Ciąg dalszy).

Skład tej truppy podajemy: pp. Weiss, Schmids, Remmert, Ruster, Ptacek, Miller, Stoll, Herget, Hollman, Kurz, Meyer, Heinlein, Köstler, Wieser, Hajek, Swoboda, Maurer, Deutsch, Aladar, Alfred. Panny i panie: Miller, Palman, Freisinger, Breu, Schink, Ptacek, Sollier, Schmids, Stoll, Kurz. Osób przeszło 30.

Wszystkich więc artystów tak polskich jak niemieckich występujących na scenę w roku 1853 było więcej niż 90.

Sąd o obecnem gronie choćby najpobłażliwszy nie mógł być przychylny. Obecna truppa jest trzynastą z porządku wiadomą nam, jaka w Krakowie gościła, albowiem następujące grona artystów przewinęły się przez Kraków: Od r. 1796 przez lat trzy bawiła truppa pod dyrekcyą Karola Wothe z operą i dramatą niemieckim, który to dramat i opera trwały do r. 1809, mając różnych dyrektorów. 2. W r. 1822 pani Herold z c. k. teatru w Wiedniu, grała z swą rodziną. 3. J. Ad. Müller w r. 1827 z operą ze Lwowa dał 11 widowisk. Komik F. Scholzer i Burghauzerowie odznaczali się. 6. W roku 1834 zjechał Karol Burghauzer z Opawy i przedstawił 25 oper z kompletem osób przeszło 22. E Nonne z truppą z Odessy, grał komedye w roku 1835. 7. W roku 1837 zjechał powtórnie z operą; dał 49 przedstawień z kompletem 40 osób. 8. 1839 Opera Mattego Henryka z Opawy dała 46 widowisk z liczbą osób 33. 9. W roku 1840 Burghauzer z operą dał 94 widowisk, mając więcej niż 40 członków. 10. W roku 1841 Würth Adam miał w operze i dramacie 54 osób, ale mało talentów, dlatego upadł 11. Wreszcie w roku 1843 po raz czwarty przybył Burghauzer z operą osób więcej niż 40, dał reprezentacyj więcej niż 45 ale niepomyślnie. Z pomiędzy tej liczby wędrownych cywilizatorów świata artystycznego, może ostatnia truppa była najgorszą.

Co do baletu. Od teatru polskiego i niemieckiego przechodzim do tanecznic i baletu. Baletu właściwego mimicznego nie mieliśmy, widzieliśmy tylko tańce.

I najprzód: przy pierwszych popisach operzystów Nachtigala, wystąpiły w tańcach panny Valesca, Nachtigal i Polentina, później zwabiały trzy gościnne występy pp. Brue solotancerzy teatru berlińskiego. Ci tancerze występowali niegdyś w r. 1847 w październiku w Krakowie siedm razy. W operze „Cyganka“ tańczyły dwie chórzystki: Müller i Richter.

Najcelniejszym jednak był balet pod dyrekcyą Fr. Weissa, który lubo z 38 tanecznic złożony, jednak w nim 15 z nich popisawało się w solo, dwu i trójtańcach, mianowicie panny: Marya Meriak, Ludwika Malossy, Marya Elwin, Mina Opitz, Anna Freisinger, Róża Wagner, Marya Kapper, Róża Schembera, Leontyna Dobrauer, Leontyna Gassner, Berta Maler, Marya Fuchs, Kolleri Adela Titzia, pięcioletnia.

Również Franciszek Weiss w solo tańcach występował. Główne tańce wykonywano te: El ole, Wyżynek (żniwiarze), Pas de fleurs, Czardasz, Chińskie tańce i inne narodowe. Uwagę tu robimy, że polonez i krakowiak nie odznaczały się ani prawdziwością tańca, ani wiernością ubioru, ani wymaganą melodyą muzyki.

Mimo, iż te tańce nie odpowiadały swym nazwom, jednak inne wykonywane były z precyzyą i ładem. Prócz baletu pani Weiss, popisywało się w Krakowie w ciągu 30 lat ostatnich wiele trupp baletniczych, mianowicie celniejsze, Aniołów, Bernadellich, Kogena, Fortuera, Koblerów, Karola Price, Rosettego Dominika i t. d. ale żadna nie była tak liczną, choć niejedna równoważne zalety posiadała.

Mówiąc o widowiskach w teatrze dawanych, nie możem pominąć milczeniem teatru miłośników, odegranego w kwietniu, na którym przedstawiono komedyę: „Narzeczone“ i „Zrzędność i przekora,“ a mimo że w ostatniej rolę stryjów przeobrażono na rolę ciotek, sztuka nie straciła na tem, bo odegranie jej nie pozostawiło wiele do życzenia. Teatr ten ozdobiły dwa obrazy: „Spotkanie się Rebeki z Eleazarem“ i „księżna Chateauroux w odwiedzinach u wróżki.“

(Ciąg dalszy nastąpi).

Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski*. W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie. Rządca drukarni *Józef Łakociński*.

Abonament Nr. 47. Nr. porządkowy 110.

TEATR KRAKOWSKI.

We Czwartek dnia 15 Kwietnia 1875 r.

Komedya w 4 aktach przez H. Meilhac i L. Halévy tłumaczył Stanisław Kremer:

KAMIONKA

(La boule).

OSOBY:

Paturel	Pan Benda.	Służący	Pan Recki.
Baron la Mussardière	Pan Szymański.	Odźwierny	Pan Słonarski.
Camusot	Pan Idziakowski.	Groom	* * *
Modest, służący Paturela	Pan Wojdałowicz.	Albertyna	Pani Hoffmann.
Pietro, lat 75	Pan Ładnowski.	Maryetta	Panna May.
Martineau	Pan Glikson.	Pani Pichard	Panna Wojnowska.
Cornillon	Pan Zapałowicz.	Rózia, służąca Albertyny	Pani Kwiecińska.
Reżyser	Pan Bolesławicz.	Urszula	Panna Heneman.
Broquin, pisarz	Pan Bogucki.	August, lat 16	Panna Sławińska.
Prosper, woźny	Pan Lajnerowicz.	Nina, lat 18	Panna Solska.
Listonosz	Pan Nowak.	Figurantka	Panna Piasecka.
Kontrolor	Pan Galasiewicz.		Figuranci i Figurantki Teatru.

Rzecz dzieje się za naszych czasów w Paryżu.

CENA MIEJSC: Loża parterowa lub I-go piętra 6 złr. — Loża drugiego piętra 4 złr. — Fotel w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 50 cent. — Krzesło 1 złr. — Krzesło w loży parterowéj lub I-go piętra 2 złr. — Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych dwóch rzędach 1 złr., w następnych 80 cent., w dalszych 70 cent. — Parter 60 cent. — Galerya 30 cent.

Kasa otwarta rano od godziny 9 do 12, a po południu od godziny 3 w dzień przedstawienia.

Początek o godzinie siódmej.